Hod I. Wilnia 14 lutaho 1913 hodu № 6

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
Addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Jubileusz chryścijanstwa.

U hetym 1913 hadu ŭwieś świet chryścijanski abchodzić szesnaccaci wiakowuju pamiatku wialikaho zdareńnia: 1600 hadoŭ tamu nazad, heta znaczycca ŭ 313 h. pa naradżeńni Chrystusa, car Kanstantyn Wialiki daŭ swabodu wiery Chryścijanam.

Pierad tym pahanie straszenna praśledawali praŭdziwuju wieru ŭ Boha Jezusa Chrystusa. Wyznaŭcaŭ jaje muczyli ahniom, kidali dzikim źwiarom, kaleczyli, ścinali hałowy, dy hetkim paradkam dumali źnisztożyć na ziamli nawat Imie Chrystowa. 313 hadoŭ—z małymi pierarywami— ciarpieli muki niawinnyje ludzi, aż ŭreszci Boh zmiławaŭsia.

Kali pamior rymski car Kanstancjusz Chlora, czaść wojska wybrała carom syna jaho Kanstantyna. Dyk imperataram rymskim zachacieŭ być wajenny naczalnik Maksim, katory pieraciahnuŭ da siabie bolszuju paławinu wojska. Paczałasia wajna.

Spaczatku szczaście było pa staranie Maksima, katory ŭ adnej wialikszaj bitwie razbiŭ wojska Kanstantyna i ŭżo mieŭsia jści na Rym.

U takoj paważnaj chwili Kanstantyn, wiedajuczy, szto ŭ jaho wojsku szmat jość chryścijanoŭ, pastanowiŭ (chacia sam byŭ jaszcze pahaninam), prasić chryścijanskaho Boha, kab ŭspamoh jaho, dy darawaŭ jamu wyhranu nad woraham.

Szczyraja madlitwa Kanstantyna była wysłuchana. U samy połudzień ŭbaczyŭ jon i ŭsio wojska dziŭnuju na niebie zjawu: ahramnisty wialiki kryż zichacieŭ pramienna, a na im byŭ napis:

Z henym znakam zwajujesz

(In hoc signo vinces).

Kali nastała nocz, ubaczyŭ Kanstantyn ŭ śnie s takim samym znakam Chrystusa i dastaŭ nakaz zrabić wajennu charugwiu s padobnym kryżam, dy napisam.

Chryścijanskaje wojska Kanstantyna, ŭbaczyŭszy kryż na charugwi —radasna z wialikaj adwahaj pajszło na śmierć za najdarażejszy znak swajej wiery. Wojska Maksima było pabita zusim—a sam jon, uciekajuczy, patanuŭ ŭ reczcy Tybru.

Zwajewaŭszy woraha, Kanstantyn zasieŭ na rymskim carskim troni i zaraz-że wydaŭ ukaz **Medjolański** (nazwany tak ad imiani horadu, ŭ katorym byŭ pisany).

Ukazam hetym Kanstantyn pazwoliŭ chryścijanam swabodna, adkryta wyznawać swaju światuju wieru, — a paśla achryściusia i sam.

Takim paradkam ŭ 313 hadu pa naradżeni Chrystusa skonczyŭsia praśled chryścijanaŭ, skonczylisia ahulnyja krywawyja ich muki; paczynajuczy z hetaho czasu wiera Boha Adkupiciela paczała jaŭna i borzda szyrycca pa świeci — abnimajuczy nia tolki ludziej pa asobku, ci addzielnyja siamji, ale cełyja krainy, dy narody.

Dumki u czużoj staroncy.

Z dalokaj czużyny — s pieknaj, ciopłaj Italii, szlu prywiet tabie, Maci — Biełaruś...

Rym — adwiecznaja świetu stalica— taki słaŭny, taki wialiki, taki bahaty, ŭsio mnie daje, szto partreba dla duszy i cieła; ciopłaja, paŭdzionnaja słonca świecić tak jasna, tak pryhoża; kruhom kwietki, pieśni, wiasiella, — wiesna, wiecznaja wiesna!

A mnie markotna... sumna na duszy! Mnie markotna, bo wiedaju, szto dzieści daloka—daloka na poŭnacz, spawitaja biełym śniehu pałoham, leżyć ŭ snie swaim daŭhawiecznym maja Maci — Biełaruś, — takaja biazdolnaja, takaja niszczaśliwaja...

Braty maje tam żywuć, — darahije braty — Biełarusy... biednyje, dolaj pakryŭdżenyje, ludźmi zabytyje—braty darahije...

Cicha, spakojna niasuć swoj kryż, szto Boh im pasłaŭ, ŭzdychajuczy da inszaj doli. A choć im czasam sonijka prahlanie i dola uśmiachniecca lepszaje, jany ŭsio sumnyje, markotnyje...

A czamu? Bo nia wiedajuć, szto i jany bahatyje, szto i im Boh daŭ siły nimała!..

* * *

Bracie — Biełarusie! Hodzie markocicca!... Haławu zwyż: Ty bahat — ty duży — ty wielik! Skarby majesz wialikije i siły szmat.

Twoj pierszy i najwialikszy skarb — twaja wiera świataja. Wiera — heta słonca jasnaja, szto nad życciom twaim świecić szerym i apramieniwaje ścieżki ciarnistyje, pa katorych tabie Boh iści ukazaŭ; Wiera—heta ahoń z nieba pasłany, szto sahrewaje duszu twaju i serca, zastyŭszaja ŭ ciażkim zmahańni sztodziennaho życcia i niszczyć ŭsio, szto u tabie jość błahoha, hresznaho. Wiera— heta pancyr, heta mur nadziejny, szto ad woraha duszu twaju ścieraże. Wiera tabie sił dadaje ŭ pracy twajej krywawaj, wiera cieszyć ŭ smutku — niadoli, wiera ŭzmacniaje ŭ biadzie. Wiera ciabie wuczyć, szto kożnaja ślazinka, wylitaja tut na ziamli, tam — ŭ niebie — ŭ perłu zamienicca darahuju; kożnaja kaluczka, szto tut ciabie ranić i muczyć, tam wiankom stanicca chwalebnym na twaju haławu; a kożny jenk i skarha twaja — tam adazwiecca nadziejaj światoj i pieśniaj tryumfu. — Wiera—heta zadatak tabie ad Boha dany, szto, kali jaho nie zmarnujesz, tam — ŭ niebie atrymajesz zapłatu wiecznuju, a tut na ziamli—błahasławienstwy. i łaski nizliczonyje...

A druhi twoj skarb — twaja mowa biełaruskaja. — Ad Boha danaja, jana nierazdzielna z historjej twajho karotkaho życcia, pierachadziŭszaja z dzieda na ŭnuka, z baćki na syna—jak wialikaje, darahoje dziadzictwa, służyć jana i tabie ŭ doli — niadoli, służyć budzie i dziaciom twaim i ŭnukam. — Czy ŭ madlitwach, szto da Boha szlesz; czy ŭ pieśni — jenku, szto z duszy twajej rwiecca na wolu; czy u hatarcy wiasiołaj — susiedzkaj, — jana tabie służyć wierna i wierna twaje dumki druhim pieradaje. Jana ciabie łuczyć z hramadoj wuzłom nierazryŭnym i daje tabie możnaść szyryć siarad bratoŭ twaich i praŭdu światyń, i praświetu, i samomu wuczycca ad druhih, czaho jeszcze nia wiedajesz. Mowa narodu — dusza narodu; mowy niestanie—narodu nie stanie. Bo jak swiet swietam, jaszcze nie czuwana — niawidana, kab narod pierażyŭ swaju mowu!..

A twoj treci skarb, moj bratok darahi, to mazali twaje czornyje, szto hłyboka ŭ twaje harotnyje ujelisia ruki. — Mazali twaje czornyje, — „arder za trudy i za muki“, jak zawie ich pieśniar biełaruski, —to świadectwa, szto ty pracaj, dy praŭdaj na świecie żywiesz! Na pracu ciabie Boh satwaryŭ, i ŭ pracy aposzniaja meta twajho ziemskaho życcia. Praca ad hrechu adwodzić, praca siły hartuje, praca hady życcia twajho mnożyć, praca u siamiejku twaju i dastatak, i radaść niasie. Praca—to nie praklaćcie— nie! to błahasławienstwa Boha! Praca i tolki praca nawuczyć ciabie i swajo canić i czużoje szanawać; praca i tolki praca dաść tabie czystaje sumleńnie, a czystaje sumleńnie da praŭdziwaho, wiecznaho dawiadzie adpaczynku...

* * *

Moj bratok darahi! Ty bahat,—ty majesz skarby, wialikije skarby! U ruce twajej — twaja dola. Kawać jaje treba, i kawać jak można najchutczej! Budawać treba swaju Baćkoŭszczynu, a budawać ŭsim i dla ŭsich!

Na fundamant pałaży naszu wieru światuju: jana nie pachiniecca!

Z rodnych dumak, s słoŭcaŭ rodnych —złaży pomast nadziejny i trywały, kab złuczyŭ jon Budawańnie twajo z ŭsim świetam, z ŭsimi ludźmi—bratami. Twoj pot krywawy niechaj za cement pasłużyć...

Pracaj drużnaj, achwoczaj — z Boham

i dla Boha — paniasiom my ŭsie, ŭsieczysta, cehliny dumak naszych i naszych trudoŭ — i zbudujem Budawańnie wialikaja...

Boh nam pamoże—sonijka ŭstanie — i zaświecić nam lepszaja dola!

Rym. *Piotra Prosty.*

Maje żadańnia.

Da was, braty, da was —
Szto dzień, szto kożny czas,
Latu ja dumkaju rupliwaj
Da waszych wiosak, boru, niwau...
Chacia zdalok — hladżu ja zblizka
Na biedna pola, strechu nizku,
Na dolu waszu, na stahnańnie —
I serca pounicca żadańniem...

Chacieuby polam — czarnaziomam
Zrabicca bratawi radnomu —
Pładzić, radzić, szto jon pasieje,
Kab syty byu z swajej siamiejaj.
Chacieuby drewam u polnaj kniei
Dać chaładok u poudzień żniei.
Chacieuby kwietkaju charotnaj
Raswiasialić pahlad markotny.
Chacieuby dobraju wiatrynkaj
Szumieci zbożam, dreu halinkaj,
Łahodna, cicha twar pracounu
Achaładzić bratom sztodzionna.
Chacieuby ptuszkaju wiasnoju,
I letkam, wosianiu, zimoju
Czylikać, lotaci dy pieci —
Pa usim — dzie my jość — świeci.
Chacieuby jasnym ciopłym soncam
Zausiodanki swajoj staroncy
Dać świet dy ciopłaść z wysi u mieru,
Kab kożny u dobrać życcia wieryu.
I chmarkaj niebnaj cicha płyć
Paletki rodnyja rasić —
Chacieub ni daci hroznych chmarau,
Szto bjuć piarunami pażarau...
Chacieuby niebam byci jasnym,
Kab biełarusa baczyć szczasnym,
Kab ludzi dumkaj u wyś lacieli,
Kab stacca dobrymi chacieli.
Chacieuby byci ja u Boha,
Dyk ni dla raju — szczaścia swoha!
A dziela rodnaho narodu,
Kab łaskawym jamu zausiodu
Niabiesny byu Wialiki Pan
Chacieub, braty, być ja tam —
I tam i u rodnaj Biełarusi...
— Ab hetym wieczna ja malusia!

Da was, braty, da was —
Szto dzień, szto kożny czas,
Serdecznaj dumkaju rupliwa
Latu da waszych chatau, niwau...
Chacia zdalok — hladżu ja zblizka
Na biedna pola, strechu nizku
Na dolu waszu na stahnańnie...
— O Boże, zbycca daj żadańniu!

Antoni B.

Klikau mianie brat moj...

Klikaŭ mianie brat moj... siadzieŭ jon u hłybokaj jaminie ciemry, biedny, abiazdoleny. Nia słowy czuŭ ja ŭ kliku hetym, a baluczy stohn pakaleczenaha, hałodnaha...

— Za szto, za szto zabyŭsia ty na mianie? Za szto pakinuŭ ty mianie hetkaho biazdolnaho??..

Czamu paszoŭ ty, bracie, czużoje pole harać, czużym ludziom służyć? Ci - ż my nie razam ŭzhadawalisia, nie razam wyrasli ŭ adnej i tej samaj wioscy ŭbohaj? Ci - ż nie razam s taboj słuchali my sumnych kazak hustaj imiszary, i żudasnaho szeptu adwiecznaho boru? Czamu-ż uciekajesz ty ad mianie, a nie wyciahiwajesz z jamy hłybokaj, kab i ja uhledziŭ świətło i sonce, kab i ja staŭsia roŭnym tabie czaławiekam?.. Czamu śmiajeszsia z mianie? Czamu kpinami zbywajesz? Czamu mianie—brata swajho skacinaj abzywajesz? Hlań i ŭspomni: ci-ż my nie razam wykarmilisia — praŭda —czornym z miakinaj chlebam, ale... ŭ swajej chacie! Ci-ż nie adna i taja samaja mowa nas ŭskałychała—prostaja jana — ale zrazumiełaja — bo rodnaja!..

Dyk, bracie moj, prychodź, śpiaszysia, ratuj mianie — bo nia czużу ciabie klicze, a klicze ciabie twoj rodny brat!...

. . . .

Hetak klikaŭ mianie brat moj z hłybokaj jaminy ciemry...

Z.

Kaścielny kalendar.

Luty.

15. P. † Faustyna i Jowity M. M.
16. S. † Juljanny D. M.
17. *Niadziela miasapusnaja* Donata M.
18. P. Symeona B. Mucz.
19. A. Leonarda W. i św. Konrad W.
20. S. † Leona i Eucharego B.
21. C. Maksymiljana i Sewerjana B.B.M.

Swiataja Juljanna D. M.

16 Lutaho.

Światаja Juljanna Dziewa Muczynica heta ŭzor, jak skwapna treba paznawać praŭdu i jak ćwiorda tej praŭdy dzierżacca. Radziłasia jana ŭ 293 h. pa naradżeńni Chrystusa ŭ Małoj Azii, dzie ciapier Tureczczyna, a ŭ toj czas hetaja kraina należała da Rymu. Baćki jaje byli pahancami. Juljanna buduczy małoj paznała nawuku Chrystusa i patajkom ad baćkoŭ achryściłasia i wyznawała hetu wieru światuju. Kali-ż jana mieła ŭżo 18 hod i da jaje swataŭsia naczalnik krainy Nikomedyi pa imiani Ewilajusz, Juljanna atkazałasia wyjści za jaho zamuż, dy na prymuszańnie baćkoŭ atkazała, szto jość chryścijankaj i nia może pajści zamuż za pahanca, a kali Ewilajusz kaniesznie chocze z jeju żanicca, dyk nichaj paznaje nawuku chreścijanskuju i pryjmie chrest, tady jana za jaho wyjdzie, a tak ni maje dla jaje znaczeńnia ni jaho wialiki czyn, ni sława, ni bahactwy.

Razzławanyje hetym baćki addali jaje ŭ ruki praśledawacielaŭ chryścijanstwa. Św. Juljanna z spakojnym twaram ciarpieła muki, i addała swaju czystuju światuju duszaczku ŭ ruki Chrystusa, katoraho miławała nad ŭsie skarby na ziamli i nad swajo ŭłasnoje życcio.

Jakże zastydżaje św. Juljanna mnoha ciapiereszních dziaŭczyn, szto dziela małoj nawat sławy i bahactwa aśmieliwajucca łamać światuju swaju wieru.

B. P-ko.

Kaścielnyje wiedamaści.

Sprawa ks. Sperskaho.

Wilenskaja sudnaja pałata pastanawiła spoŭnić pryhawor ŭ sprawi ks. Sperskaho, katoru razhladali ŭ Biełymstoku—i asudzili kś. Sperskaha na 1 hod i 4 miesiacy ŭ turmu. Ks. Sperski, buduczy chworym, prasiŭ pałatu kab adbyćcie kary adłażyli da czasu, kali jon wyzdarawieje.

Pałata ŭ prośbie admowiła.

Sprawa ks. Hanicza.

Prociŭ ks. Hanicza idzie nowaje śledstwa za zniewahu prawosłaŭja ŭ czasi kalı byŭ parocham ŭ Nowa-Myszko skaj parochii, Minskaj hubernii. Śledstwa wiadzie sudny śledawaciel minskaho sudu.

Kanonizacja Marka d'Aviano.

Z Rymu piszuć, szto Papież utwierdziŭ pastanaŭleńnie kongregacii wiery ab wybarach kamissi kanonizacii (kanonizacja — pryznańnie światym) kapucyna Marka d'Aviano, pamierszaho ŭ Wiedni ŭ 1699 hadu. Mark d'Aviano buduczy pasłannikam Papieża szmat zrabiŭ dobraho ŭ czasi wajny s turkami ŭ 1683 hadu. Ab pryznańni jaho światym prosić szmat asob, a pa miż imi: imperatar Aŭstryi Franciszak-Jazep, naślednik tronu Franciszak-Ferdynand i szmat kniazioŭ. Mark d'Aviano prybyŭ ŭ Wiedeń z Wenecii, kab mowaj swajej zaachwoczywać da wajny s turkami. 12-ho wereśnia 1683 h. rannicoj pierad bitwaj, Mark d'Aviano ŭ kaplicy na Kahlenbergu adprawiŭ Imszu św., katoraj wysłuchali ŭsie naczalniki wojsk, a karol polski Jan Sobieski służyŭ pry aŭtary. Pa Imszy paczałasia bitwa, katora konczyłasia razhromam turkaŭ i aswabadżeńniem Eŭropy ad tureckaha jarma.

Szto czuwać.

Trochsotnaja Hadauszczyna Panujuczaj Familii Ramanawych.

21 lutaho hetaho hodu zbudziecca 300 let, jak na tronie Rasiejskaho Hasudarstwa zasiadajuć Cary, dy Imperatary s familii daŭniejszych bajar Ramanawych.

S pryczyny hetaho Hasudarstwiennaho śwjata czekajecca Najwyższy Manifest, katorym buduć dadzieny niejkije miłaści: maniacca być darowany zasudżenym kary, ciażejszyja kary byccam buduć pamienszany i t. d,

Lida, Wilenskaj hub. U prykazie pawietowaj palicii ispraŭnik zwiartaje uwahu na toje, szto straźniki palicii prymuszajuć sielan i kramnikaŭ dawać

ŭziatki i kuplać im harełku. Ispraŭnik predaścierahaje, szto kali pastupić ad kaho koleczy takaja żalba, to abwinawaczeny ŭ ŭziatkach uradnik, ci strażnik budzie wyhnany sa służby, biez pajaśnieńnia pryczyn, a kali budzie dakazana, szto prymuszaŭ dawać ŭziatki, to tady budzie addany pad sud.

Reżyca, Witebskaj hub. Zjezd pawietowy pastanawiŭ addać pad sud predsiedaciela Zaśpienskaha wałasnoha sudu — Bandarenku za toje, szto jon pryniaŭ ŭziatku ad padsudzimych.

Słonim, Hrodzienskaj hub. Uciok za hranicu sekretar woinskaha naczalnika, zachapiŭszy s saboj sakretnyje papiery.

Hrodna. U subotu 9 lutaha na stancii „Hrodna" maszyna tawarowa najechała na pasażyrku: papsawałasia adna maszyna, dy razbiłosia 8 wahonaŭ; niszczaścia z ludźmi ni było.

Sarataŭ. Da Hubiernskaj uprawy danosiać, szto 7 wołaściej, pryznanyje „błahopałucznymi"—haładajuć, siarod ludziej szyrycca tyfus, zachwareła na jaho 100 czaławiek.

Hasudarstwiennaja Duma.

Hasudarstwiennaja Duma razabrała szmat prajektaŭ, katoryje ni majuć wialikaha znaczeńnia.

Sami deputaty pryznajuć, szto Duma idzie ni saŭsim tej darohoj, jak wypadała.

Składajuczysia z ludziej bolsz ŭsiaho pracisnutych pa zahadu z hary, jany sami czujuć, szto z ich dumkami nie saŭsim zhadźajucca ich wybarszczyki, i dziela hetaho praca ich nimaje peŭnaho kirunku.

Szmat hutarak było ŭ Dumie ab sprawi deputata Chwastowa (b. niżeharodzkaha hubernatara), katory wielmi cisnuŭ wybarszczykaŭ. Prociŭ Chwastowa było raspaczata sledstwa i ŭsie czekali, szto z hetaha budzie. A prawyje deputaty pastaralisia, kab z hetaha niczoha nia było i... chodziać czutki, szto pa zahadu ministra sudoŭ sledstwa hetaje dalej jak ŭ archiŭ—nia pojdzie.

Spraŭ takich ab niprawilnych wybarach jość szmat.

Na adnym z aposznich zasiedańnioŭ Dumy razhladali pilnuju asyhnoŭku hroszy na abchod hadaŭszczyny Domu Ramanawych pa ŭsiej Rasiei; patrebnyje na heta hroszy Duma asyhnawała. Dumskaja kamisija abchodu hadaŭszczyny carstwawańnia Domu Ramanawych prahladała prajekty roznych parcij, jak upamiatnić hetu hadaŭszczynu.

Prawyje rasiejskije arhanizacii ŭ Dumie padali prajekt, kab na hetu pamiatku pabudawać bahatujŭ cerkwu za 50 miljonaŭ rubloŭ. Inszyje radzili, kab lepiej adpuścić miljard (1000 miljonaŭ) rubloŭ na padniaćcie sielskaj haspadarki, — na—czyim stanie niet wiedama.

Pieciarburh. U Piecierburzie jość niewialikaja cerkwa rasiejcaŭ - katalikoŭ ŭschodniaha abradu. Jak heta my ŭżo pisali u 5 № „Biełarusa", cerkwa heta zachawała ŭsie abrady prawasłaŭnaj cerkwy, tolki haławoj pryznaje św. Ajca Papieża Rymskaho. Nabażenstwy adpraŭlajucca u joj publiczna — zakonna; zawiedywaje joju departament sprawaŭ duchoŭnych.

U niadzielu 10 lutaha, jak pisze haz. „Birż. Wied.", da cerkwy hetaj prybyŭ prawasłaŭny biskup Nikandr, padyjszoŭ da aŭtara i zwiarnuŭsia da ajca Dejbnera (parocha cerkwi) s pytańniem:

— Ci heta cerkwa prawasłaŭna?

Ajciec Dejbner pierierwaŭ nabażeństwa, padyjszoŭ da biskupa i atkazaŭ:

— Prawasłaŭna-katalickaja.

— Synod pryznajecio?

—Za hoławu cerkwi pryznajem Rymskaho Papieża.

Tady biskup zwiarnuŭsia da maliŭszychsia sa słowami: tut was aszukiwajuć. Heta cerkaŭ ni prawasłaŭna, a katalicka. Prawasłaŭnym tut nia miejsce. Praszu ŭsich prawasłaŭnych wyjści z hetul! Chto s prawasłaŭnych nie pakinie hetaj cerkwy, na taho kinu praklaćcie. Dyk nichto na słowy hetyje ni kranuŭsia. Tady biskup Nikandr skazaŭ jaszcze: pryzawu paliciju, i zrablu pratakoł.

Ajciec Dejbner uzyjszoŭ na ambonu i atkazaŭ biskupu:

—Władyka, zastańciesia i pamaliciesia razam z nami da kańca św. Imszy, a pabaczycie, szto niczoha błahoha my nia robim.

Biskup Nikandr, niczoha na heta ni atkazywajuczy, wyszaŭ, dy prykazaŭ paklikać paliciju. Hetym czasam ajciec Dejbner, uspakoiŭszy maliŭszychsia, konczyŭ nabażenstwa.

Pastupak biskupa Nikandra, jak danosić „Wiecz. Wrem.", wielmi abraziŭ katalikoŭ-rasiejcaŭ (miż katorymi jość szmat arystakrataŭ — pryp. Red.).

U hetaj sprawi majecca być zrobleny zapros ŭ Hasudarstwiennaj Dumie.

9-ho— ŭ Pieciarburzie adbyłasia biełaruskaja wieczarynka.

Predstaŭlali kamedyju „Paŭlinka" Janki Kupały, zatym wystupaŭ chor i była deklamacija.

Usio, jak piszuć da nas, adbyłosia wielmi składna, dy miła.

Piszuć da nas.

M. Ziembin, Minsk. hub. Barys. paw. U № 1 „Biełarusa“ pad literami I. Sz. niechta napisaŭ ab Ziembinie, szto heta hłuchi kutok biełaruskaj ziamli, zabyty nia tolki ludźmi, ale i Boham. Kolki praŭdy ŭ hetych słowach — pakaże nam bolej detalnaje apisańnie Ziembina i szto ŭ im i kala jaho robicca.

Ziembin — u samaj siaredzinie barysaŭskaho pawietu; jość ŭ nim kala 7—8 tysiaczoŭ narodu: białarusa, palakaŭ i żydoŭ. Jość kaścioł murawany, wielmi dobry, ŭsimi szanawany ksiondz; jość nowaja cerkaŭ murawanaja, tak sama murawanaja żydoŭskaja szkoła; ziemskaja zusim dobraja poczta; jość pacztowaja, telehrafnaja i telefonnaja kantory, ziemski skład dla czystki ziernia; jość nawat adwakat, doktar, felczar, apteka, aptecznaja krama; ziemski naczalnik, uradnik, strażnik; majem sa try dobryje zajezdy. Bojka idzie handal ŭsiakim dabrom; raz na tydzień bywajuć tarhowyje dni, ŭ katoryje nawodziać szmat skaciny i koni; ŭ Ziembinie jość dobryje rymary i wyrablajuć sielakije skury. Praz miasteczka iduć: szoska z Barysawa ŭ Dokszyczy i trakty na Pleszczanicy, Łahojsk i Minsk. Kala Ziembina praciekajuć spłaŭnyje reczki: Cna. Hajna i Biarezyna, pa katoraj — za 4 wiarsty ad samoha miasteczka — chodziać pasażyrskije parachody na Lepel, Barysaŭ, Babrujsk i Kijeŭ. Żaleznaja daroha ad miasteczka — 25 wiorstaŭ, ale pa dobraj szoscy, dyk dabracca da jaje nie tak ŭżo ciażka.

Jość ŭ Ziembinie i haspadarskaja supołka, maje jana skład ŭsielakich haspadarskich pryładaŭ: płuhoŭ, baron, nasieńnie roznaje i t. d.; pry hetaj supołcy jość jeszzce asobny kantrolnik dla skaciny. Jość i pazyczkowyje dźwie kasy: adna pry wołaści, druhaja — pry haspadarskaj supołcy. Dahledaje za składam haspadarskim pan Dżyniewicz i za heta nijakaj płaty nie biare; tak sama darma pracujuć i zahadczyki supołki: Jazep Dziendziawicki i Boleška Świancicki. U pazyczkowaj supołcy tak sama pracujuć znoŭ toj samy Boleška Świancicki i Broniś Rawa. Szmat pracy ŭ hetu sprawu dakładajuć czleny praŭleńnia: Michaś Lichadziejeŭski, Żukowicz, Jarasz i Biełabłocki. Usim hetym szczyrym pracoŭnikom dla hramadzianstwa — wialikaje dziakuj.

Ziembinskaja pazyczkowaja kasa paczała s 5-ciu tysiaczami rubloŭ, katoryje pażyczyła ŭ hasudarstwiennym banku. Ciapier — praz poŭczwarta hodu—daŭhu ŭ hasudarstw. bank astałosia ŭsiaho 1900 r., swajho kapitału jość kala troch tysiaczaŭ: za aposzni hod ludzi pałażyli ŭ bank 33 tys., pazyczali—kali 35 tys., czystaho dachodu astałosia bolej 2 tys. rubloŭ.

Dyk woś, kali ŭsio heta my zważym, to pierekanajemsia, szto nasz Ziembin nie taki ŭżo hłuchi kutok, jakim jon pakazaŭsia dla I. Sz.

Januk s pad Ziembina.

Wiestki z zahranicy.

Wajna na Bałkanach—

haryć i haryć. I chacia bałkanskije sajuźniki śpiersza lohka adaleli czuć nia ŭsiu Eurapejskuju Turciju, ale kali pryjszłosia zmahacca z lepsz umacowanymi krepaściami i nie na wialikich abszarach, a ŭ ciaśniejszych, wuziejszych miejscach, ŭsia sprawa zaciahnułasia. Pryczyna, razumiejecca, jość tut i druhaja.

Turki acznulisia.

Pakul iszła bojka za ziemli choć i zdaŭna, ale hwałtam zabranyje, — patul narod spaŭ, ale, kali paczali dabiracca da serca Tureczczyny, — jak Adryanopal, a nawat Kanstantynopal — dusza narodu zahawaryła. Znajszlisia uzhadawanyje rodnaj ziamlicaj prawadyry, katoryje patrapili uciahnuć narod, i hrudźmi swaimi strymali swaich worahoŭ.

Abmyłka Turkau.

Dahetul siłu swaju dumali jany znajści tolki ŭ czynoŭnikach swaich, katorym i dali ŭ ruki powialiku ŭłaść, a tyje, karystajuczy z hetaha, pracawali, razumiejecca, bolsz dla siabie, czym dla samoha narodu.

Dażylisia Turki

nawat da taho, szto za wajennych kamandzieraŭ dla siabie panajmali czużyncaŭ — niemcaŭ. A tyje ssali tolki soki s Tureczczyny, biaruczu wializarnyje hroszy za heta. Mała taho, spichaii swaje ni na szto nia zhodnaje arużże i inszyje wajennyje pryłady tak sama za szalonyje hroszy. Woś, kali pryjszłosia da wajny, —

szyło z miecha wylazło.

Pakazałosia tady, szto czużaja apieka – bokam wylezaje; bo praŭdziwymi zastupnikami swajho kraju i narodu —

mohuć być tolki syny taho-ž kraju i narodu. Tak jano i wyjszło. Kali ŭziali ŭłaść u swaje ruki syny narodnyje,

wajna zaciahnułasia.

Czym jana ciapier skonczycca — nie zhadana. Jak z adnej, tak i z druhoj starany syplucca straszennyje afiary nia tolki ŭ ludzioch, ale i u hroszach. A wytrywać hetaho praz daŭžejszy czas — niejakoje hasudarstwa nia može.

Koszt wajny

ciapier abychodzicca szto miesiac dla Bałhara i kala 40 miljonoŭ rubloŭ; Serbam — 30 mil.; Czarnahorcam — 6 mil.; a Turkam — kala 80 mil.

Susiednim staronkam

katorym choćki — nia choćki prychodzicca padciahnucca i wuszy trymać wostra, bo wir može zachapić ŭsich, tak sama heta sprawa salonaja.

Nasza Haspadarka.

Pisać jakije koleczy ahulnyje rady haspadarskije dla ŭsiaho naszaho biełaruskaho kraju — nia tolki trudna, ale i nielha. Kožny z nas wiedaje dobra, jak roznicca nasza ziamla nia tolki hubernia ad huberni, pawiet ad pawietu, ale czasta — husta i morh ad morhu, a to i sznur ad sznuru. Dyk choć nawuka haspadarskaja i rady praktykoŭ— ahranomaŭ wielmi dla nas ważny i patrebny i ciapierasznimi czasami biaz hetaha abyjścisia nielha, ale kožny haspadar pawinien zwažna razdumać, czy takaja, abo inszaja rada može być prytasawana da jaho haspadarki — da jaho ralli. Tam tolki, dzie majem miejscowych ahranomaŭ, dzie majem probnyje paletki, na katorych — jak na dałani — možem baczyć swaimi waczami roznyje nowyje sposaby haspadarki, tam tolki i tady tolki možem śmieła puszczacca na nowyje ścieżki.

Apracza wuczonych ahranomaŭ, katorych, praŭdu kažuczy, zusim skupa, majem my, dziakawać Bohu, szmat swaich haspadaroŭ — praktykaŭ, katoryje praz doŭhije hody swaimi mazalistymi rukami nie mała czaho dawiedalisia i rady ich s kožnaho kutoczka naszaj baćkaŭszczyzny byli-b wielmi cikaŭnymi i karystnymi, kali-b zachacieli jany swajej doŭhaletniaj praktykaj padzialicca s czytaczami — chlebarobami hazety „Biełarusa“.

Wiadoma i znana ŭsim, jak źmianilisia ciapier czasy: darażynia pajszła na ŭsio straszennaja; narod sasłabieŭ—czym moh i szto moh daŭniej wytrywać dzied — ŭnuk ciapier hetym nie abojdziecca: a prymicie jeszcze pad uwahu, jak zdrabnieli nadzieły naszy, a z nich treba-ž wyżywić siamiejku takuju samuju, a to nieraz i bolszuju, czym daŭniej, to taki musim zhadzicca s tym, szto treba prydumać i inszyje sposaby haspadarki, kab zdawolić i wyżywić hetaje nowaje swaje pakaleńnie. A sposab na heta adzin — praświeta.

Dyk szyrcie-ž hetu praświetu chto može i jak može, a zhodnaja hramadzianskaja praca nie prapadzie darma. Niechta apomnicca i skaže nam — szczyraje dziakuj!

W-a.

* * *

Szto rabić?

„Haspadarka—kłapatarka“. Heta kožny chlebarob dobra wiedaje na swajoj ŭłasnaj skury. Nie małaja kłapatarka dla nas—chlebarobaŭ—siolatni hod.

S pryczyny praz ład ŭžo mokraj wosieni, — szmat dzie nie padasiewali nawat na dobra pryrychtowanaj ziamli — žyta. Szto-ž z hetkimi kawałkami rabić? Czyja zmoha dastać nasieńnie wiesnowaha (ŭ susieda, abo składach haspadarskich supołak) žyta — chaj im dasieje, ale tolki nie jarycaj, bo jana ani kormu, ani umałotu dobraha nie daje. Lepiej ŭžo — szmat lepiej zasiejać pole — dzie jano pad heta padchodzić — harocham. Pad haroch, razumiejecca, treba dobryje ziemli, ale udajecca jon i na pieszczanych hruntach, aby krychu było ŭ nim marhlu, ci wapny.

Haroch ważny dla nas nia tolki dzieła taha, szto jon zaŭsiady trymaje dobruju rynkowuju canu, ale i dzieła nas samich maje ważnaje znaczeńnie. Skupa my majem chleba, namahajem najbolsz bulbaj, a heta wielmi niepażyŭnaja strawa—tolki žywaty raspichaje, a naszaja ja da pawinna być bolsz mocnaj, trywałaj. Heta nam može dać haroch, bob, fasola, kukurudza i inszyje padobnyje.

Ło-h.

USIACZYNA.

Pajechała ciotkaj—wiarnułasia henierałam.

Pamiž hor — Alpaŭ, kudy z ŭsielakich staronak zježdžajucca chworyje laczycca, niedaŭna—adnaczaśnie pamierli niejki ważny henierał niamiecki i niejkaja kabieta — anhliczanka. Nabosz-czykaŭ pastawili ŭ kaplicy u adnastajnych damawinach. Na żadańnie bohataj radni, pamierszych pawysyłali: adnu damawinu ŭ Niamieczczynu; druhuju — ŭ Anhliju. U Londynie, plamiennik ciotki — anhliczanki zachacieŭ hlanuć na niaboszczycu i prykazaŭ damawinu adbić; kali hlanie, — ażno tam lażyć wializarny henierał ŭ poŭnaj formie. Dahadaŭszysia, szto damawiny pa abmyłcy zamianili, anhliczanin pasłaŭ telehramku ŭ Berlin, pytajuczu, szto stałosia z jaho ciotkaj. Atkaz adtul pryjszoŭ taki: „waszu ciotku pachawali zamiest henierała — z muzykaj, barabanami i strełami, a wy z naszym henierałam rabicie— szto choczycie“.

Nia drenny zwyczaj.

Choć i wyśmiewajem my Kitajskije paradki, adnak i tam nia ŭsio ŭžo takoje drennaje. U niekatorych, naprykład, prawincijach kitajskich jość taki zakon, szto, kali najduć dzie ihrakoŭ, abyhrawajuczych ŭ hazardoŭnyje ihry adzin druhoha, dyk adnym i druhim sypiać po sto bizunoŭ, dy jeszcze abrucz dla paznaki nakładajuć na szyju. U czyim domie iszła ihra —haspadarom tak sama reżuć pa sto bizunoŭ i wysyłajuć z horadu. Kali papadziecca ŭ hetaj sprawie czynoŭnik, to apracza bizunoŭ i abrucza na szyju, adrazu wyhaniajuć sa służby.

DUMKI.

Szto my hanim — taho nia lubim;
Czaho nia lubim, ab toje nie dbajem;
Ab czym nie dbajem—to peŭna stracim.

ZAHADKI.

12) Biehła liska — kala lesu bliska ni ścieżki, ni daroźki, tolki załatyje nożki?

13 U lipowym kuście — miadźwiedź rawie?

Razhadki buduć u № 7.

Razhadki z № 5: 10) Jabłynia. 11) Sanki.

ŻARTY, PRYKAZKI, PRYPIEUKI.

Rachunak z balnicy.

Za minuły tydzień chworych prybyło—0
„ „ „ wybyło—0
„ „ „ pamierło—0

Na charczy i lekarstwy pajszło na ŭsich — 49 rub. 99 kap.

Niaboszczyki ŭsie prynależali da biadniejszaho stanu.

* * *

Dziwicca bahaty —
Czym żywie haraty.

* * *

Iszli łysy i plaszywy,
Znajszli jany hrebień;
Stali sudzić miż saboju —
Kamu jon patrebien.

Swaja poczta.

Rym. Studentu Filazofii E. Bu-chu. Boże! Jak że my rady, szto nasza praca i hazeta tak ucieszyła Was! Miłyje i darahije dla nas Waszy słowy — wialikaj nahradaj dla naszaj ciaźkaj pracy. Jakim sposabam trapiła nasza hazeta ŭ Rym — nie zhadajem, bo dahetul majem ŭ Italii tolki adnaho padpiszczyka— i to nia ŭ Rymie.

Paczt. st. Jezno. Wiel-mu ks. H-i. Za tak pachwalnyje dla nas i szczyryje słowy — wielmi dziakujem.

Poczt. h. Radaszkowiczy w. Żabiczy, A. P-wiczu. Waszu pisulku atrymali. Hazetu wysyłajem. Piszycie, szto czutno kala was. Życzym Wam ŭsiaho dobraho.

Pieciarburh, Studentu Al-ku. Ale-ż razumiejecca — ab hetym i hutarki być nia może: budziem wysyłać. Za pracu dla naszaj sprawy — wielmi dziakujem. Czekajem wiestak ad was.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Drukarnia. „Znicz“ Wilnia Što-Jańska 19.